

No 142.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Teodoryka Kapł
Wt. Nawiedz. NMP.
Sr. św. Antoliusza M.
Czw. św. Józefa Kalas.
Piąt. św. Antoniego.
Sob. św. Izayasza.
Niedz. św. Krw. Jez. Chr.

Wschód słońca: godz. 3 m. 43
Zachód słońca: godz. 8 m. 24
Dług. dnia: godz. 16 m. 41

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartalnie „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 68
Odnośzenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięczn. „ — „ 85

Redakcja

w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Poniedziałek, dnia 1 lipca 1907 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierz, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłana“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

W dniu 22 Czerwca r. b. nabyłem nowo-
otworzoną

Aptekę 1041

od W-go Szymańskiego w Łodzi, Cegielniana
64. Zapatrzony takową w najnowsze środki lekar-
skie, prowadzić będę pod swoją firmą i osobistym zarzą-
dem.

Oswald Gessner.

APOLLO

Ogród, Sala, Restauracja.

CODZIENNE

Wspaniały Międzynarodowy
PROGRAM

Przebieg o godz.
8-aj wieczorem.

Wejście 50 kop.
476

Łódzkie Biuro Towarzystwa Ubezpieczeń na życie

NEW-YORK

od 1-go Lipca 1907 r. mieścić się będzie przy
ulicy PIOTRKOWSKIEJ 50. 1039-31

Rozkład pociągów.

Letni od 1 maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odejdą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.10, r) 8.35, c) 11.20,
d) 2.00, e) 3.15, f) 6.10, p) 6.35, g) 8.20.

Przyjadą do Łodzi: h) 4.30, i) 7.35, j) 9.40, k) 10.15,
l) 4.05, m) 5.25, n) 8.35, s) 10.00, o) 11.00.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem
oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami: b), f), h), o), bezpośred-
niej komunikacji Warszawa—Łódź.

W pociągach oznaczonych literami: b), d), f), m),
j), n), kursują wagony pocztowe.

Pociągi oznaczone literami: e), l), j), n), zatrzymują
się na wszystkich przystankach. Pociągi oznaczone li-
terami: b), h), zatrzymują się tylko w Andrzejowie.

Pociągi oznaczone literami p) s) kursują codziennie;
zatrzymują się na wszystkich stacjach i przystankach.

Pociągi oznaczone literą r) odchodzą w każde święta
i niedziele.

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odejdą do Kalisza: o godz. 8.25, 12.35, 5.40, 6.35.

z Warszawy: o godzinie 10.42, 11.40, 5.52.

Przyjadą z Kalisza: o godz. 10.34, 11.30, 5.37, 9.30.

z Warszawy o g. 12.13, 5.32, 6.30.

Kolej obwodowa.

Odejdą ze stacji Łódź-kaliszka do Słotwin o godz.

8.20, z Słotwin do st. Łódź-kaliszka 6.55. Odchodzi

ze st. Łódź-kaliszka do Koluszek 10.45, przychodzi z Ko-

luszka do st. Łódź-kaliszka o godz. 8.10

Król Edward i cesarz Wilhelm.

Król Edward zaprosił cesarza niemieckiego do wzięcia udziału w regatach floty angielskiej w Cowes i zachodzi wielkie prawdopodobieństwo, że cesarz Wilhelm przyjmie to zaproszenie. Cesarski siostrzeniec i królewski wuj, spotkają się więc znowu na ziemi angielskiej, na tem samym miejscu, które było niegdyś za życia królowej Wiktorji, widownią częstych i serdecznych stosunków, jakie łączyły ks. Walii z władcą państwa niemieckiego.

W zeszłym roku, odwiedził król Edward swego siostrzeńca na zamku Kronberg, był to jednak akt kurtuazji raczej rodzinnej, nie posiadający politycznego znaczenia. Wizyta ta nie zdziałała zresztą wiele dobrego, a Anglia prowadziła dalej na własną rękę politykę odosobnienia Niemiec.

Na króla Edwarda i cesarza Wilhelma, spoglądają wszyscy oddawna z uwagą, wnosząc z każdego faktu, jaki przedostaje się o nich do wiadomości publicznej, o rodzaju stosunku, jaki łączy politykę Anglii i Niemiec. Polityka ta przechodziła w ostatnich czasach przez różne fazy. Przed trzema laty, wypowiedział władca angielski, zaproszony na manewry floty niemieckiej w Kiel, mowę, w której użył pięknego zwrotu retorycznego o flagach obu tych państw, zgodnie obok siebie powiewających, a toast ów komentowano później najróżnorodniej przez prasę, która widziała w nim zawiazek przyszłego przymierza. Był to jednak frazes uprzejmy, rzucony w nastroju biesiadnym, a niedawne wypadki przekonały o jego bezwartości. Niejedna odtąd burza przeszła przez widok kręgi polityczny i wydeła w dwie przeciwnie strony chorągwie o barwach Niemiec i Anglii, mimo słodkich słówek dyplomacji, która zapewniała wszystkim o wzajemnej i niewzruszonej przyjaźni dworów w Londynie i Berlinie.

Teraz także nie należy przywiązywać wielkiej wagi do rozgłoszonych przez prasę niemiecką zaproszin cesarza Wilhelma. Nie wolno wszakże niedoceniać znaczenia, jakiego tego rodzaju spotkanie nabrać może, jest ono bowiem niejako dalszym ciągiem tych prawdziwych czy kłamanych objawów sympatii, którą pragną wytworzyć ciągle w tym roku usiłowania, podejmowane zarówno ze strony społeczeństwa niemieckiego, jak i angielskiego.

Dyplomacya tych państw, nie idzie jednak w parze z temi objawami. Niedawno bo przed kilkoma dniami, podaliśmy wiadomość o umowie podwójnej, zbliżającej Anglię do Hiszpanii i Hiszpanię do Francji. Zmierzają one jasno do odosobnienia Niemiec i zabezpieczenia dróg morskich, ważnych zarówno dla tych państw jak i dla Niemiec.

Polityka angielska znalazła teraz wiernych sprzymierzeńców we Francji, która zacieśnia coraz bardziej wrogą sieć, otaczającą państwo Wilhelma. Nie zaradzi temu powiększająca się potęga jego, bo każdy krok dyplomacji niemieckiej, natrafi wszędzie na czujny wzrok sprzymierzonych, na nieprzebytą nawet dla Niemiec zaporę, tamującą politykę ich zaborcza, lub nawet chęć wykorzystania posiadanej już władzy.

W takim to stanie rzeczy, nie zaszła żadna zmiana. Niemcy pozostały odosobnione, a żaden z donioślejszych faktów dyplomacji europejskiej, nie zapowiada w bliskiej przyszłości odmiennych konstelacji politycznych. Jakkolwiek więc porozumienie angielsko-niemieckie leżałoby istotnie w interesie stałego utrzymania powszechnego pokoju, a wizyta cesarza Wilhelma w Cowes, mogłaby być uważaną za pierwszy krok, wiodący do tego porozumienia, to jednak doświadczenia przeszłości przekonały już niejednokrotnie, że do zjazdów rodzinnych cesarza Wilhelma z królem Edwardem, wielkiej wagi przywiązywać nie można.

Pruska działalność „kulturalna” w Polsce.

W praskiej „Politik” ukazały się trzy feljtony pióra dr. Józefa Volfa, zatytułowane «Die preussische Kulturarbeit in Polen», a wykazujące niekulturalność środków, jakich używa system pruski w walce z narodowością polską. Wywody swoje opiera autor na bogatym materiale historycznym i statystycznym, całość zaś pracy świadczy o gruntownej znajomości przedmiotu i o wysokiej kulturze umysłowej i etycznej. Z każdego wiersza przebija niechęć autora do anti-kulturalnych dążeń systemu pruskiego, a szerzy podziw dla uświadomienia narodu wśród gnębionej ludności polskiej.

Na uwagę zasługuje ustęp, w którym autor wskazuje na to, co się dzieje w Poznańskim, ostrzega Czechów, aby mieli się na baczności, gdyż w razie zaboru Czech przez zaborczy system pruski, ku czemu okazuje on wielką chęć, czeka to samo naród czeski, co jest dziś udziałem narodu polskiego pod panowaniem pruskim.

W sprawie tej pisze autor:

„A jednak zwracamy tak małą uwagę na grożące i nam niebezpieczeństwo. Jedyne „Slovansky Prehled” Adolfa Czernego stoi wytrwale na straży i wykazuje bez owijania prawdy w bawełnę niebezpieczeństwo stosowanej wobec Polaków «roboty kulturalnej» systemu pruskiego. Niestety nie ma on w tym kierunku naśladowców wśród reszty prasy słowiańskiej. Odstraszaającym przykładem tego, jak daleko dojsć może nienawiść Słowian wobec innych Słowian, powinna stać się dla wszystkich „Ukrainische Rundschau”. W piśmie tem, pod tytułem «Man weiss, was sie sind»

wypisuje myślący po prusku niemiec, Le Mange, apologię polityki pruskiej wobec polaków. Strajk szkolny działwy polskiej jest, według niego «buntem dzieci», który pod pokrywką religii «został wywołany przez sfanatyzowane baby, a prawdziwe megery». Żądania rządu pruskiego w kierunku języka niemieckiego, niemieckiej nauki w szkołach i niemieckiego kościoła i niemieczenia rodzin polskich — wydaje się mu czemś tak zupełnie naturalnym, że nie potrzeba tego nawet dowodzić, a tem mniej usprawiedliwiać.

Przedstawiwszy w dalszym ciągu środki, jakimi system pruski usiłuje zwalczyć i zgniebić opór w sprawie szkolnej, autor tak kończy swoje wywody:

W Poznańskim wre walka z całą siłą, walka, której końca przewidzieć trudno. Prusacy stoją na stanowisku, które powiada: nie chcecie przyjąć dobrowolnie germanizacji, więc nie zostaje nam nic innego, jak tylko narzucać wam ją siłą, wynarodowić was gwałtem. Polacy ze swej strony bronią się przeciwko temu ze wszystkich sił, choć nie brak wśród nich i duchów słabych, które nadzieję widzą w nadziei... Wkrótce stanie w Gnieźnie katedra protestancka, na której wniesienie przeznaczył rząd pruski z rzadką gotowością olbrzymie sumy pieniędzy, bo blask tej katedry ma zaćmić świetność świątyni katolickiej, którą polacy uważają za swoją świętość narodową. Jednym słowem, ta katedra ma być nową twardzą zakusów germanizacyjnych Prus. Kto zwycięży? — odpowiedź na to pytanie trudna. Ale to jedno jest pewnem, to mianowicie, że swobodny, wolnością od wieków karmiony duch polski nie pozwoli nałożyć na siebie kajdan.

—:—:—

Straszna statystyka.

Pod tym tytułem «Echo Przemyskie» podaje szczegółowy sprawozdania «Związku rodzicielskiego» we Lwowie z 1906 roku.

Towarzystwo to utrzymywało dla biednych dzieci uczęszczających do szkół normalnych 14 domów opieki przy miejskich szkołach we Lwowie. W nich gromadziła się dziatwa najbiedniejszych warstw przez cztery zimowe miesiące, ażeby różgrzać się szklanką ciepłej herbaty i mieć trochę moralnej opieki i pomocy.

Celem dokładnego zbadania stosunków, w jakich te biedactwa żyją, urządzono między nimi ankietę, która przyniosła wprost straszne wyniki. Badano 1,023 dzieci. Z nich przeszło czwarta

część, bo 472 mieszkało w ciemnych mieszkaniach. I bywały takie wyniki obliczeń, że na 77 dzieci uczęszczających do domu opieki w szkole św. Antoniego, 60 miało ciemnicę za mieszkanie.

Większa połowa dzieci, bo 636 mieszkało w wilgotnych mieszkaniach, w następstwie czego, ogromna ich większość podlegała najrozmaitszym chorobom właśnie z wilgoci powstałym, 278 dzieci mieszkało z rodzicami katem.

Nędzę, jaka wśród tych rodzin, z których te dzieci pochodzą panuje, ilustrują równie wymownie cyfry. 362 dzieci nie pijało nigdy w domu ciepłego śniadania, ale o kawałku suchego chleba szło do szkoły. Gotowanego obiadu nie jadło 268 dzieci.

Dzieciom tym brakło jeszcze i coś innego. Poprostu nie miały w czem do szkoły chodzić. Bez koszuli przychodziło do szkoły 91, całego obuwia nie miało 442, bez płaszców chodziło 364, mimo że zima tego roku była bardzo ostra, całego ubrania nie miało 365.

Smutno człowiekowi robi się na duszy, kiedy przyjrzy się tym cyfrom. Świadczą one o strasznych stosunkach, wśród jakich żyją te biedne dzieci. I wobec tego dziwić się nie można, że społeczeństwo karłowacieje, każąc wśród nędzy żyć całym setkom młodego pokolenia. Cyfry te same niech mówią za siebie — niech one wskażą drogę, po której iść trzeba, ażeby te stosunki zmienić.

Tak jest we Lwowie.

Ciekawe byłyby cyfry sprawozdań z nędzy łódzkiej. Należy przypuścić, że byłyby one niemniej wymowne.

Z Y G Z A K I.

Coraz częściej na ulicach naszego miasta spotykać można wozy przewożowe z różnych miejscowości zagranicznych. Przysyłane są one tu po rzeczy emigrujących fabrykantów, którzy już od dwóch lat stale przebywają za granicą. Taki wóz przyjeżdża z Niemiec, jest tu przez jeden z kantorów wyladowany meblami, dobrze opakowanymi, następnie wprowadza się go na platformę i kolejną dowozi już do samego miejsca. Władze pograniczne, zwłaszcza w Prusach, nie robią żadnych pod tym względem trudności, owszem, jak widzimy, czynią nawet pewne ułatwienia. Wóz dojeżdża do samego miejsca przeznaczenia i wyladowywa rzeczy w obecności delegowanego celnika. Rząd pruski, chcąc jaknajwięcej ściągnąć do siebie zamożnych mieszkańców, nawet cła żadnego

nie pobiera od rzeczy starych, domowych.

Dzięki tym uproszczeniom, już wielu fabrykantów przewiozło swoje meble za granicę. W ostatnich czasach kantor Lorentza przesłał rzeczy pp. Tanfaniego, Kunitzerowej i wielu innych.

Dowód to najlepszy, że część naszych fabrykantów nie myśli o rychłym powrocie do Łodzi.

W obrocie miejskim duża to robi różnicę, gdyż ani kupiec, ani rzemieślnik nic nie zarobi... Pomijając jednak te szczyby, zaznaczyć wypada, że wskutek przeniesienia zarządów fabryk za granicę, wiele pieniędzy tam wychodzi niepotrzebnie.

Ale prócz tych, jeszcze dziwniejsze wersje po mieście chodzą. Głosem jest, że filia łódzka fabryki szpilek do przędzy Emila Adolfa, zostająca pod zarządem p. Bigge, ma być zwinięta i przewieziona do Rosyi. Przyczyną tego mają być wygórowane żądania robotników, a przytem mała wytwórczość, oraz postawa robotników, jaką zajęli wobec zarządu.

Czas byłoby pomyśleć nad tem, do czego to wszystko prowadzi!

T E A T R.

Teatr krakowski. „Cierpki owoc”, komedia w 3 aktach, Roberta Bracco.

Na ostatni swój występ pożegnalny artyści krakowscy wybrali wytwornie napisaną komedię włoską pt. „Cierpki owoc”, którą odegrali w ubiegły czwartek wieczorem na scenie teatru Wielkiego.

Jest to utwór osnuty na tle stosunku młodej żony do znacznie od niej starszego małżonka, który sterawszy siły w burzliwym żywocie kawalerskim, podniecony chwilowo urokiem dziewiętności młodej panienki, lekkomyślnie zapalił pochodnię hymenu wówczas, gdy już do służby małżeńskiej był niezdołny.

Bracco wzięwszy za temat przedmiot tak bardzo drażliwy, obrabia go w szeregu równie drażliwych scen i sytuacji, ale czyni to z taką wytwornością, z takim umiarem estetycznym, że nie tylko nie wywołuje niesmaku, lecz przeciwnie w najdrażliwszych miejscach nie obraża uczuć estetycznych widzów, którzy, dzięki temu oraz humorowi, zręcznie obwinętych w osłonki z guście udrapowanej przejrzystej gazy zbyt rezykownych tajemnic małżeńskich, podanych dowcipnie a wytwornie, bawią się wybornie i do serdecznego pobudzenia są śmiechu.

„Cierpki owoc” wszelako właśnie z racji te

10)

M. Kisielnicki.

Z moich wędrówek.—Typy i obrazki.

TRÓJKĄT MIŁOSNY.

(Ciąg dalszy, patrz nr. 140.)

Dochodziły nas wieści z Krakowa, jako tam uczyniła furorę swemi występami, aczkolwiek była aktorką początkującą. Sądziłszy przeto, że przyjechała do teatru prowincjonalnego dlatego tylko, ażeby zdobyć rutynę sceniczną przez częste grywanie ról różnorodnych.

Gdzież tam! Po kilkunastu występach wyjechała od nas niewiadomo dokąd. Przepadła, nie słyszeliśmy o niej więcej.

Naraz spotykam ją tutaj... wolnopracującą w tym hotelu zniesławionym.

— A jeżeli będzie zanadto hulala, to...

Moją niegdyś koleżankę podciągną pod regułę oficjalną, wpisując jej królewskie nazwisko do rubryki, hańbiącej na wieczne czasy.

Otóż to są skutki wierszyków, deklamacji, pochlebstw. W głowie się dziewczynie przewraca, wstępuje później do teatru, a tymczasem brak jej prawdziwego zamiłowania do sztuki, lub brak wytrwałości na drodze koleczastej.

No i co?

Teatr już taką skompromitował, świat „uczciwy” już takiej nie wierzy.

Dalejże! W drogę po świecie ze swoją urąg!

W kraju własnym wstyd... Hejże na obczyźnie!

Tak rozmyślałem, puściwszy raz cugle komórkom mózgowym, gdy nagle spłoszono moje myśli.

Do drzwi sąsiedniego ze mną numeru leciutko zapukano... Dwa razy.

Zaszleściła ubranie kobiece...

Biegła szybko ku drzwiom...

Otwierała je z klucza pośpiesznie...

Okrzyk radosny i rozpaczliwy zarazem:

— To ty!

Gwałtowny wybuch płaczu i słowa:

— Sprzedałam cię, sprzedałam cię!

Szelest ubrania kobiecego...

Upadek ciała na podłogę...

Szept głosu męskiego...

Tłómaczył jej...

— Cicho... Daj pokój... Stało się... To dla dzieci naszych... Nie mają nazwiska, niechże mają je chociaż posiada.

Łkanie kobiece nie ustawało.

Znów szelest sukni, stukanie o podłogę, jakby się na kolanach zcolgano.

— Ciebie za pieniądze oddać, odstąpić! Nie miałam serca, ani honoru! — Ikała kobieta.

— A cóż ja dopiero! — szeptał mężczyzna.

— Czy sądzisz, że nie zeznaję przed sobą, jak nisko upadłem? Słowo „honor” wykreśliłem ze swojego słownika, ono na ustach mi zamiera. Trudno, Julciu, trwajmy dalej. Ja nie mogę, nie jestem w stanie żyć, jak żyliśmy tych ostatnich lat kilka. O mnie mniejsza, ale patrzec na dzieci, na twoją mękę, upokorzenie przed ludźmi... Teraz również jesteś matką dzieci niesłubnych, a czy spotykają cię tego rodzaju uposledzenia, jak dawniej, wymyśli od ludzi byle jakich? Nie, bo masz pieniądze, ludzie widzą dostatek wokoło ciebie.

— Co mi z tego, kiedyś ty dla mnie stracony! — jęczała kobieta. — Znasz mój charakter, jak jestem zazdrosna o twoje spojrzenie, uśmiech. Pomyśl, co ja teraz cierpieć muszę. Ty z inną! Ach, Boże mój! Gdyby nie dzieci... Nie, kiedy nienawidzę dzieci naszych... A czy ty dla nich to robisz? Tylko dla nich? Nie, nie sprawia ci obrzydzenia... Ona nie szalałaby za tobą do tego stopnia, nie opłacała tak drogo. Ty mnie zdradzasz z przyjemnością, a ja, pomimo wszystko, nie potrafiłabym zdradzić cię, nawet myślą. Tyś jeden, jedyny w mojej myśli, w moim sercu.

Szeptali dalej różne różności.

Leżałem, jak trusia, z zapartym oddechem, z sercem bijącym od emocji, tak przejęty sytuacją, rolę świadka mimowolnego, że machinalnie przymykałem oczy, ażeby tamtych dwojga nie spłoszyć. Odrazu wiedziałem, że to byli on i ona — Konrad i ex-koleżanka moja.

Tak, w ten sposób zupełnie co innego...

Romans, dzieci niesłubne, to aktorze wcale nie ubliża. Rzecz zwykła, teatralna.

Czułem wielką ulgę w sercu.

Teraz pojmuję naczelną pytanie Konrada, gdyśmy sami zostali po wyjeździe pani Michci:

— W którym hotelu pan się zatrzymał?

Nie życzył sobie bezwzględnie, ażeby w tym samym zatrzymał, gdzie ta, matka jego dzieci niesłubnych, dla niepoznaki umyślnie przez niego tutaj umieszczona.

A ja go okłamałem, więc teraz powinienem sprawować się cicho...

Ale rozmowa, szepty trwają zbyt długo. Mrok już zapadał, a oni wciąż szeptali.

Zaryzykowałem puścić się pocichutku, na palcach, do okna. Było otwarte.

(D. c. 1.)

wytworności w obrobieniu wymaga też i gry wytwornej. Artysci krakowscy stanęli jednak na wysokości zadania i podali nam ów „Cierpki owoc“ w grze, subtelnie ujętej, niemal koncertowej.

Bohaterką wieczoru była p-na Arkawin, która rolę Matyldy Ricetti przeprowadziła w najdrażliwszych miejscach nader dyskretnie, a przecież nie zatarła istoty rzeczy. Pełną też wyrazu i smacznego komizmu była gra p. Szymborskiego w roli jej starego męża Ernesta Ricetti, ale na plan pierwszy wysunął się p. Fritsche, który w roli starego kawalera Gustawa Franchessi, wielbiciela pensyonarek, był wprost wymieniony. Z młodzieńcem uczuciem i werwą wywiązał się z roli Ludwika Lovigiani p. Stanisławski. Bardzo sympatyczną była w roli Zofii p-na Czechowska.

St. Łapiński.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Kaliny. Jastrzębki.

ZEBRANIE. Dziś zebranie członków kolonii letnich żydowskich, Zachodnia 20, o godz. 8 i pół wieczorem.

ZE STRAŻY. Dziś ćwiczenia toporników pierwszych 4 oddziałów łódzkiej straży ogn. ochotn., w domu rekwizytowym III oddziału, o godzinie 6 i pół wieczorem.

KRONIKA.

Z fabryki Tow. akc. L. Grohmana. W sobotę ubiegłą rano drogą telegraficzną nadeszła odpowiedź z Berlina na wysłaną przez administrację fabryki akc. Tow. L. Grohmana depeszę z zapytaniem, czy Związek fabrykantów zgadza się na uchwałę robotników co do wydalenia jednego tylko robotnika, Komana, którego uznano za najwięcej winnego i czy wobec tego cofnie postanowienie zamknięcia fabryki. Odpowiedź brzmi jak następuje:

„Ponieważ pobicie inżyniera Lewandowskiego nastąpiło przez kilku ludzi, wydalenie jednego winnego nie możemy uważać za dostateczne. Obstawiamy przy wydaleniu wszystkich uczestników zajścia. Wywieście ogłoszenie o wymówieniu miejsc. Zamknijcie w sobotę wieczorem warsztaty reperacyjne bez wymówienia i wynagrodzenia. Jeżeli wszyscy uczestnicy pobicia będą wydaleny, to warsztaty mogą być nadal czynne“.

Towarzystwo akc. L. Grohmana
Zarząd.

Wobec kategorycznego oświadczenia robotników, iż uważają za głównego winowajcę Komana i na jego wydalenie tylko zgadzają się, oraz stosując się ściśle do poprzednio wydanego polecenia zarządu akc. Tow. L. Grohmana, administracja fabryczna wywiesiła w sobotę na murach fabryki ogłoszenie treści następującej:

„Niniejszem wypowiadamy pracę wszystkim robotnikom, majstrom i oficjalistom. Fabryki będą zamknięte dnia 13 lipca r. b.“

Zarząd akc. Towarzystwa
L. Grohmana.

28 czerwca 1907 r.

Jak widać z powyższego, Związek fabrykantów na żadne ustępstwa zgodzić się nie chce i trwa przy swoim postanowieniu.

Z chwilą zamknięcia fabryki kilka tysięcy osób pozostanie bez pracy. Zamiast więc polepszyć się, sytuacja pogorszyła się znacznie.

Fabryka akc. Tow. L. Grohmana należy, jak wiadomo, do liczby tych związkowych, z których delegaci mieli udać się do Berlina z oświadczeniem, iż ogół robotników potępia terror i chronić będzie życie dyrektorów i zwierzchności fabrycznej.

Tymczasem jakaś ciemna siła, podburzająca wszystko, wytwarza ciągły ferment, który dla sprawy robotniczej może mieć opłakane skutki.

Zajście z inżynierem Feliksem Lewandowskim stało się w chwili, kiedy dążenia ogółu robotników innych fabryk związkowych (za wyjątkiem Tow. akc. K. Scheiblera) skierowane były do tego, ażeby jaknajprędzej wysłać delegatów do Berlina.

Tymczasem sprawa wzięła taki obrót, że fabryka akc. Towarzystwa L. Grohmana zostanie

zamknięta wcześniej, aniżeli się tego spodziewano.

Jak nas informują sfery miarodajne, Związek fabrykantów postanowił zamknąć stanowczo te fabryki, które nie przysłały żądanych delegatów do Berlina.

W pierwszym rzędzie znajduje się fabryka akc. Tow. K. Scheiblera, gdzie dotąd na wybór delegatów nie zgodzono się.

Towarzystwo zawodowe farmaceutów. W dn. 3-im lipca r. b., o godzinie 10-ej wieczorem, w lokalu przy ulicy Południowej nr. 20 odbędzie się zebranie miesięczne Towarzystwa zawodowego farmaceutów pracowników m. Łodzi, w celu odczytania sprawozdania kasowego; omówienia sprawy wymawiania kondycji; kwestya biblioteki; wnioski zarządu dotyczące: a) posiedzeń zarządu, b) wnoszenia spraw osobistych nie na zebraniu ogólnem, lecz na posiedzeniu zarządu, c) o zwrócenie się do związku felczerów o nierobienie konkurencji zawodowi, d) rozszerzenie działalności Towarzystwa na najbliższe apteki w okolicy Łodzi, e) wnioski członków.

Wybór pełnomocników. Na dzień 3-ci lipca, magistrat łódzki zwołuje w czwartym terminie i ostatnim zebranie pracodawców dla wyboru pełnomocników w sprawie unormowania dnia roboczego.

Ze spraw szkolnych. Ministerjum oświaty zawiadomiło kancelaryę warszawskiego kuratora okręgu naukowego, że wydane poprzednio pozwolenie ministeryalne, na wykłady kobietom języków nowożytnych w niższych klasach średnich zakładów naukowych męzkich, rozciągnięte być może i do wykładów w klasach wyższych, tychże zakładów naukowych, jednakże w tym razie, jeżeli brakuje nauczyciela odpowiednio uzdolnionego, do wykładu tegoż przedmiotu.

Tolerancya religijna. Ministerjum spraw wewnętrznych zawiadomiło gubernatorów w Królestwie Polskiem, że wobec ustanowienia tolerancji religijnej dostarczanie ministeryum corocznych wykazów osób wyznań nieprawosławnych, które przeszły na inne wyznanie, zostaje skasowane. Dostarczanie zaś danych o liczbie osób prawosławnych, które przyjęły wyznanie katolickie, albo wyznań innych, które przyjęły wyznanie prawosławne pozostają nadal w swej mocy.

Prawo wyborcze. Ministerjum spraw wewnętrznych poleciło gubernatorom w Królestwie Polskiem, aby w swych miesięcznych sprawozdaniach o stanie powierzonych im gubernii donieśli, z jakim nastrojem ludność polska przyjęła rozwiązanie drugiej Dumy państwowej, oraz nowe prawo wyborcze.

Zabawa na Polską Macierz Szkolną. Z łódzkiego zarządu okręgowego Polskiej Macierzy Szkolnej komunikują nam, że druga z zapowiedzianych zabaw na dochód tej instytucji odbędzie się w ogrodzie miejskim, przy ulicy Mikołajewskiej w nadchodzącą niedzielę dnia 7-go lipca. Program zabawy będzie równie urozmaicony i bogaty, jak na zabawie poprzedniej. Mamy nadzieję, że tym razem pogoda dopisze do końca i deszcz nie przeszkodzi pokazać przepiękny kinematograf, dla którego komitet urządzający zabawę przeprowadził specjalną instalację elektryczną w ogrodzie.

Stowarzyszenie śpiewacze «Echo». W ubiegłą sobotę, o godz. 9 rano, w lokalu przy Nowym Rynku № 6 odbyło się zebranie organizacyjne założycieli świeżo zorganizowanego łódzkiego robotniczego Stowarzyszenia śpiewaczego «Echo».

Zebranie zagał p. Bolesław Wiśniewski, wyjaśniając cel jego. Następnie wybrano na przewodniczącego p. Stanisława Kellera, ten zaś zaprosił na asesorów pp. B. Wiśniewskiego i J. Czaplńskiego, a na sekretarza p. J. Bayera.

Przedewszystkiem zajęto się odczytaniem ustawy. Łódzkie robotnicze Stowarzyszenie śpiewacze «Echo» ma na celu: rozwój zamięłowania do śpiewu chóralnego, muzyki i sztuk pięknych, jak również podniesienie poziomu moralnego w sferze robotników łódzkich, oraz niesienie pomocy materalnej stowarzyszeniom robotniczym, jak również pojedynczym członkom tych stowarzyszeń, albo też dzieciom członków, pragnącym kształcić się w muzyce.

Dla osiągnięcia tych celów, Stowarzyszenie ma prawo urządzać wieczory zarówno rodzinne jak i publiczne, odczyty, zabawy, koncerty, bale

i przedstawienia amatorskie. Stowarzyszenie posiada własną bibliotekę i wydaje własne czasopismo muzyczne.

Środki materialne Stowarzyszenie czerpie z opłat wpisowego w wysokości 1 rubla, wnoszonych przez nowostępujących członków; ze składek członkowskich, w rozmiarze 50 kop. miesięcznie; z dochodów, otrzymanych z wieczorów i zabaw, urządzanych przez Stowarzyszenie, oraz z ofiar dobrowolnych. Członkami Stowarzyszenia mogą być osoby obojga płci, bez różnicy zajęcia, wyznania, narodowości i przekonań politycznych. Członkowie dzielą się na honorowych, rzeczywistych i zwyczajnych.

Stowarzyszenie opiera się na gruncie ściśle bezpartyjnym i nie miesza się do jakiegokolwiek rodzaju polityki partyjnej.

Stowarzyszenie ma prawo zakładać oddziały we wszystkich miejscowościach Królestwa Polskiego.

Będzie to pierwsza tego rodzaju u nas instytucja robotnicza o celach kulturalnych.

Po zaznajomieniu i przedyskutowaniu niektórych artykułów ustawy, zebrani przystąpili do wyborów za pomocą głosowania tajnego.

Na prezesa wybrany został inżynier Oktawiusz Zagrobski (36 głosów), na wiceprezesa p. Stanisław Keller (18 gł.), na sekretarza p. Julian Bayer (20 gł.), na skarbnika p. Michał Kolebski (15 gł.), na gospodarza p. Bolesław Wiśniewski (17 gł.), na członków zarządu pp.: J. Adamek, R. Maj, J. Czaplński i K. Wiśniewski. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Władysław Wojnichowski, Aleksy Rzewski i Waleryan Feliksiak; jako zastępcy pp.: Antoni Ciszewski, Feliks Szafan i Józef Kotkowski.

Wybrani przyjęli swoje mandaty, poczem prezes, p. Zagrobski, zaznaczając, że jest to pierwsze w kraju stowarzyszenie robotnicze o celach kulturalnych, wyraził życzenie, aby stowarzyszeni dbali o rozwój instytucji, żeby działali solidarnie i wszelkimi siłami dążyli, aby instytucja ta odpowiedziała swemu zadaniu. Zwrócił się także z prośbą do wszystkich członków, aby agitowali wśród towarzyszy i znajomych, w celu pozyskania jaknajwiększej liczby stowarzyszonych.

Zapisy na członków Stowarzyszenia ofiarowali się przyjmować pp.: Bronisław Zieliński (Niciarniana № 1), Bayer (Piotrkowska № 192, szkoła Rychtera) i Ciszewski (Targowa № 47).

Sprawę utworzenia sądu koleżeńkiego przekazano zarządowi, który przedstawi kandydatów na najbliższym zebraniu ogólnem.

Stowarzyszenie załatwiać będzie sprawy w piątki od 7 do 9 wieczorem i w niedziele rano w lokalu Nowy Rynek № 6.

Odczyt. W ubiegły piątek, o godzinie 8-ej wieczorem, w sali teatru Victoria miał odczyt redaktor tygodnika „Społem“, p. Stanisław Wojciechowski p. t. „Znaczenie stowarzyszeń spożywczych dla robotników“. Prelegent w pięknie opracowanym temacie podniósł przedewszystkiem znaczenie idei kooperatywnu t. j. łączenia się w stowarzyszenia, mające na celu obronę własnych interesów ekonomicznych. Następnie przytoczył cały szereg stowarzyszeń spożywczych w Anglii, jakie powstały przed kilkudziesięciu laty, scharakteryzował rozwój tych stowarzyszeń i instytucji pod ich egidą znajdujących się. Dążenie do tworzenia jaknajwiększej liczby stowarzyszeń spożywczych, jak twierdził prelegent, miało na celu z jednej strony uchronienie klas pracujących od wyzysku przez handel, z drugiej znów przez producenta—przemysłowca.

Rozwijając myśl swoją, p. Wojciechowski wskazał na 1,600 stowarzyszeń w Anglii, które pod rozmaitemi nazwami prosperują znakomicie, przynosząc świetne korzyści stowarzyszeniom, a stowarzyszonych tych dochodzi do 3 milionów. Cyfra ta dotyczy tylko Anglii, gdyż w Europie, jak wskazują dane statystyczne stowarzyszeń współdzielczych znajduje się kilnaście tysięcy, a liczba członków dochodzi do 25 milionów.

W Królestwie Polskiem posiadamy przeszło 450 spółek i stowarzyszeń kooperacyjnych oddających rzetelne usługi na polu ekonomicznem. Powstanie każdego stowarzyszenia zawdzięczało początkowo skromnemu kapitalikowi, który przy umiejętnej, przezornej gospodarce po latach rozrósł się i spotęgował, umożliwiając zakładanie przez stowarzyszenia angielskie własnych banków, fabryk, piekarni i t. p.

Odczyt p. Wojciechowskiego ilustrowany był nikiącami obrazami.

Licznie zgromadzeni słuchacze nagradzali prelegenta gromkimi oklaskami.

Macierz w Petersburgu. Komisya do spraw stowarzyszeń zatwierdziła i udzieliła pozwolenia na zarejestrowanie ustawy Polskiej Macierzy Szkolnej w Petersburgu.

Przewóz węgla. Jak wiadomo, ministerium komunikacji zamierza podnieść taryfę kolejową na przewóz węgla kamiennego. Wiadomość ta wywołała wielkie zaniepokojenie w sferach handlowych Warszawy. Według obliczeń, projektowane podniesienie taryfy na przestrzeni 300 wiorst między Sosnowcem a Warszawą wyniesie około 7 rb. na wagonie, t. j. około 7 kop. na 6-cio pudowym korcu. Ponieważ koszt przewozu i teraz już dochodzą do 60 proc. ceny węgla, przeto nowe podniesienie taryfy mogłoby ujemnie odbić się na interesach zarówno właścicieli kopalń, jako też konsumentów. Wobec tego, sfery interesowane zamierzają złożyć ministerium memoriał, poświęcony tej sprawie.

Taryfa pośpieszna. Departament kolejowy polecił zarządom kolei, aby z dniem 14-ym lipca zaczęły stosować nowo wydaną taryfę na przewóz ładunków pośpiesznych.

Napad na Schmechla. W piątek o godzinie 7-jej minut 10 wieczorem do sklepu z ubraniami męzkimi i damskimi przy zbiegu ulic Przejazd i Piotrkowskiej weszło dwóch młodzieńców w wieku 18—20 lat. W tym czasie Schmechel był w sklepie; młodzieńcy kroki swe skierowali ku niemu, a w odległości 2—3 kroków wyjęli rewolwery i dali do Schmechla 4 strzały, skoro zaś upadł na podłogę wybiegli ze sklepu.

Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził, iż Schmechla dosięgły trzy kule i że stan jego jest beznadziejny. Po udzieleniu rannemu doraźnej pomocy został on przewieziony do mieszkanca. W sobotę o godzinie 5-jej rano Schmechel zmarł.

Przyjazd izby sądowej warszawskiej. W d. 6 lipca r. b., t. j. w nadchodzącą sobotę, przyjeżdża do Łodzi wydział karny izby sądowej warszawskiej na jeden dzień, w celu osądzenia kilku spraw politycznych, mianowicie: Jakóba Frontczaka, oskarżonego z §§ 129 i 132 nowego kodeksu karnego (rozpowszechnianie proklamacji wśród wojska i przechowywanie literatury nielegalnej); Maryi Kakszta, oskarżonej z §§ 104 i 132 nowego kodeksu karnego (obrazę majestatu i przechowywanie literatury nielegalnej); 17-letniego Benecjanę Gorochowa, ucznia Szkoły Handlowej, oskarżonego z § 132 (przechowywanie literatury nielegalnej).

W sprawach tych stawac będzie w charakterze obrońcy adwokat przysięgły Piotr Kon.

Zo swiat. Łodzianie korzystając z dwóch dni swiat i pięknej pogody tłumnie wyjeżdżali z Łodzi, aby zaczerpnąć cokolwiek świeżego powietrza. Na kolejach kaliskiej i fabryczno łódzkiej oraz podjazdowych elektrycznych ruch pasażerski był nadzwyczajny, pociągi kursowały przepelnione, pomimo uruchomienia pociągów dodatkowych.

Najwięcej na tem ucierpiała służba pociągowa, do której szanowna publiczność zwracała się w sposób arogancki, obelżywy, jakby to od niej zależało, że daje się odczuwać brak miejsca w wagonach. Kowal zawinił słuszarza wieszali. Nie ma to, jak mieć do czynienia z ludźmi kulturalnymi i ucywilizowanymi.

Z prasy żargonowej. «Der Freund» o VIII kongresie syonistów pisze: W Haadze zeszłego tygodnia odbywały się narady syonistów, na których był obecny akcyonaryusz komitetu, prezydent Dawid Wulfsohn. Narady odbywały się nad kwestyą organizacji VIII-go kongresu syonistów. Kongres odbywać się będzie od 1 do 6 sierpnia w muzeum sztuk pięknych. Gmach zupełnie jest odpowiedni do urządzenia kongresu, a trzy galerie pomieszczają wiele osób. Otworzono tymczasowe biuro w celu załatwienia czynności przygotowawczych.

Żywy towar. Przed dwoma laty zniknęła z domu rodzicielskiego 16-letnia Chiwa Szerec, urodziwa dziewczyna, córka kupca. Mimo poszukiwań nie można było natrafić na ślad zaginionej. Przebywająca w Tomsku matka zaginionej Frajda Szerec, dowiedziała się przypadkowo, że córka jej przez pewien czas znajdowała się

w Warszawie, później jednak wiadomo dokąd wyjechała. Przyjechawszy do Warszawy, Szerec czyniła gorliwe poszukiwania przy pomocy władz administracyjno-policyjnych. Nareszcie udało się zebrać dane, że młoda Chiwa została sprzedana w Warszawie do Iupanaru w Łodzi. Jakoż stwierdzono, że Chiwa Szerec znajduje się w domu przy ulicy Skwerowej № 16.

Matka odzyskała swoją córkę, lecz nie wcześniej, dopóki nie uregulowała długu, zaciągniętego przez młodą Chiwę w sumie 50 rb.

Konsumcja mięsa. W ostatnich czasach konsumcja mięsa w Łodzi zmniejszyła się bardzo. W roku 1903 w miesiącu wrześniu zabito 2,452 sztuki bydła i 4,829 sztuk trzody, co równa się 600—650 szt. bydła i 1,200—1,300 szt. trzody tygodniowo. Obecnie rzeźnicy biją tygodniowo od 500 do 550 sztuk trzody i około 400 sztuk bydła. Wpływa na to znaczne zmniejszenie się konsumcji, a pomimo to ceny trzody w żywej wadze są jeszcze zbyt wysokie, gdyż placą po 16—16½ kop. za funt, a do 16—17 kop. za funt mięsa wołowego w ćwierciach. Dowozy bydła i trzody w ostatnich czasach zmniejszyły się do minimum. Podobno wynika to ze spekulacji dostawców, którzy nie chcą zaiżyć cen.

Sprawa polityczna. Bawiący na kadencji w Łodzi drugi wydział karny sądu okręgowego piotrkiowskiego rozpatrywał w ubiegły piątek przy drzwiach otwartych po raz pierwszy tego rodzaju sprawę polityczną, w której na ławie oskarżonych zasiadł 55-letni mieszkaniec Warszawy, Napoleon Nagoszewski, obwiniony o to, iż w końcu 1906 roku stał na czele zarządu tajnego zawodowego związku przemysłu krawieckiego, pod nazwą «Zawodowy związek robotników i robotnic Igły». Przepięstwo to przewidziane jest w 2-jej części 124 artykułu nowego kodeksu karnego. Według aktu oskarżenia, w grudniu r. z., na zasadzie rozporządzenia naczelnika zarządu żandarmarii powiatu łódzkiego i łaskiego, dokonano rewizji w mieszkaniu Napoleona Nagoszewskiego przy ul. Nawrot № 44, przyczem prócz kilkunastu egzemplarzy nielegalnej literatury i proklamacji, ujawniono mnóstwo dokumentów, dotyczących niedawno powstałego w Łodzi tajnego zawodowego związku przemysłu krawieckiego.

Protokół oględzin tych dokumentów wskazuje, iż organizowane w Warszawie i Łodzi związki przemysłu krawieckiego mają wyłącznie cele ekonomiczne, dążące do polepszenia bytu pracowników, zgromadzenie funduszu na zapomogi na wypadek strejku, choroby i innych nieszczęść, urządzenie czytelnicy i bibliotek, wyszukiwanie miejsc robotnikom pozostającym bez pracy, tudzież organizowanie strejków w celu podwyższenia płacy zarobkowej i zmniejszenia dnia roboczego. Związek zorganizowano konspiracyjnie.

Do sprawy powołano kilku świadków. Oskarżał towarzysz prokuratora, Jewdekimow, obronę za oskarżonym wnosil adw. przys. Piotr Kon. Sąd po dłuższej naradzie uniewinnił Nagoszewskiego, nie znalazłszy cech przestępstwa.

Zebrawie młynarżów. W ubiegłą sobotę, o g. 5 po południu, w lokalu przy ul. Andrzeja № 7, odbyło się ogólne zebranie majstrów młynarskich, w celu rozważenia i załatwienia kilku spraw. Zgromadziło się 20-tu majstrów. Zebranie zgalił starszy zgromadzenia, p. Karol Ast, w obecności podstarszego Adolfa Rejtera i asesora magistratu, p. Bocheńskiego.

Przedewszystkiem odczytano protokół ostatniego zebrania ogólnego. Następnie przedstawiono sprawozdanie kasowe, wykazujące w gotówce rb. 215 kop. 36.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Gustawa Czepe i Stanisława Wiednera. W poczet nowych członków przyjęto pp.: Adolfa Szützta, Pawła Gottfrieda Mayera, i Gustawa Krenza.

Z kolei zabrał głos starszy zgromadzenia, p. K. Ast, zaznaczając, że zamiast owocnych wyników z trzechletniej działalności cechu młynarżów w Łodzi, z bólem serca zmuszony jest zakomunikować, iż mimo usilnych starań i zabiegów — wszelkie usiłowania zawiodły. Wyniki tej działalności są prawie żadne. Złożyły się na to niepewne stosunki i różne zawiątkania ekonomicznej i politycznej natury. Taktyczna działalność Stowarzyszenia ogranicza się wyłącznie na odbywaniu zwykłych zebrań półrocznych, na których załatwiano sprawy bieżące. W ciągu tego okresu przyjęto do cechu 15-stu członków; wyzwolono

6 uczniów, zapisano 1 kandydata na ucznia.

Projektowany związek młynarżów w Łodzi, dotychczas nie powołano do życia. W końcu swego przemówienia p. Ast wyraził życzenie pomysłowego rozwoju młynarstwa i owocnych w przyszłości rezultatów.

Wobec tego, że w dniu 28-ym maja 1908 r. przypada 75-letni jubileusz istnienia cechu młynarskiego w Łodzi postanowiono dzień ten obchodzić uroczystie. W tym celu wybrano komitet jubileuszowy, w którego skład weszli pp. Wilhelm Bauer, Bolesław Buchwitz, Józef Skębaki i Ewald Henzelman.

Dalej uchwalono jednomyślnie skasować gospodę po upływie trzech miesięcy.

Dla inkasowania składek wybrano trzech członków, mianowicie pp. Wilhelma Bauera, Bolesława Buchwita i Aleksandra Bonika.

W celu upamiętnienia dnia jubileuszowego postanowiono zająć się przygotowaniem grupy fotograficznej członków stowarzyszenia.

Na starszego cechu wybrano ponownie p. Karola Asta, na podstarszego p. Adolfa Rytera. Na chorążych powołano pp. Ewalda Henzelmana i Teodora Stencła.

Z Lutni. Na odbytem w tych dniach posiedzeniu koła śpiewaczego „Lutnia” przedewszystkiem członkowie zarządu rozdzielili pomiędzy sobą czynności w sposób następujący: na przewodniczącego wybrano p. Antoniego Michałowskiego, na zastępcę jego p. Apoloniusza Szymańskiego; na kierownika artystycznego p. Alojzego Dworzaczka, na sekretarza p. Felicjana Wasilewskiego, na inspektora chórów p. Walentego Zawiszę, na gospodarza p. Wacława Stępowskiego, oraz na przewodniczącą chóru żeńskiego p. Maryę Grzybowską.

Następnie koło śpiewacze postanowiło ogłosić konkurs śpiewaczy chórów mieszanych i męskich.

Warunki konkursu są następujące:

1) W konkursie mogą wziąć udział zespoły śpiewacze: kościelne, towarzystw, korporacji, amatorskie i t. p.

2) Do konkursu stanąć mogą chóry z Łodzi, Pabianic i Zgierza.

3) Termin konkursu wyznacza się na dzień 10 listopada 1907 r.

4) Termin zapisów chórów, pragnących wziąć udział w konkursie oznaczono na trzy tygodnie przed terminem konkursu, t. j. dnia 20 października r. b.

5) Konkurs dojdzie do skutku, o ile w terminie wyżej oznaczonym zgłosi się poza chórem Lutni po trzy chóry obce, jak męskie tak i mieszane.

U w a g a. Chóry koła śpiewaczego „Lutni” występują poza konkursem.

6) Ustanawia się dla każdego z chórów po dwie nagrody, z których pierwsza będzie stanowila żeton dla kierownika (ozdobniejszy), a dla uczestników tegoż chóru znaczki; druga nagroda — żeton dla kierownika, a dla uczestników piśmienne ogólne wyróżnienie.

7) Uczestniczący w jednym chórze nie mogą brać udziału w drugim.

8) Chór stający do konkursu obowiązany będzie wykonać dwa utwory, z których jeden będzie na temat zadany, drugi zaś z własnego wyboru; w pierwszym wypadku dla chórów męskich zadano „Wiosenka” Z. Noskowskiego, zaś dla chórów mieszanych „Psalm” Wilhelma Troszla do słów Jana Kochanowskiego.

9) Utwory na konkursie muszą być wykonane w języku polskim.

10) Pierwszą nagrodę otrzyma chór bezwzględnie najlepiej śpiewający.

11) Skład sędziów stanowić będą osoby z pośród zaproszonych muzyków i krytyków miejscowych oraz dwaj członkowie zarządu Lutni. Na sędziów postanowiono zaprosić z Warszawy pp. Z. Noskowskiego, Piotra Maszyńskiego, M. Biernackiego; z Piotrkowa p. Gerbera; z Łodzi pp. T. Joteyko, A. Dworzaczka, A. Michałowskiego, A. Grudzińskiego, F. Krzyżanowskiego i F. Halperna.

12) Kierownicy chórów, przyjmujący udział w konkursie, nie mogą należeć do grona sędziów.

Przyjmuje zgłoszenia na konkurs oraz udziela bliższych informacji w tej sprawie zarząd Lutni, lub też koło śpiewacze w lokalu Piotr-

kowska № 108 w poniedziałki i piątki od godziny 8 do 10 wieczorem.

Ze Stowarzyszeń. Otrzymałmy egzemplarz ustawy Stowarzyszenia stróżów w Łodzi. Stowarzyszenie działa w Królestwie Polskim, zarząd znajduje się w Łodzi; członek płaci 50 kop. wpisowego i 20 kop. składek miesięcznie; po 25 latach członek jest zwolniony od dalszego płacenia składek.

W razie utraty miejsca nie z własnej winy, członek ma prawo otrzymywać zapomogę przez 4 tygodnie, do wysokości 3 rub. tygodniowo. O to mniej więcej zarys ustawy.

Zarząd Stowarzyszenia mieścić się będzie chwilowo w lokalu «Paradyz» (Piotrkowska 175), biuro otwarte od godz. 9 rano do 12 w południe i od 2 do 4^{1/2} po południu.

Ze związku zawodowego „Jedność”. Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że szerzone po mieście pogłoski, jakoby Stowarzyszenie zawodowe „Jedność” pełne latarników gazowni do strejku — jest z gruntu fałszywe, chociażby z tego względu, że do związku robotników przemysłu włókiennego nie mogą należeć robotnicy z gazowni.

Związek „Jedność” nic wspólnego ze strejkiem latarników nie ma.

Zebrań techników. Dnia 4 lipca o godz. 7 wieczorem w lokalu Millera (Mikołajewska № 40) odbędzie się organizacyjne zebrań techników budowlanych.

Skonieczone bezrobocie. Wczoraj doszło do porozumienia pomiędzy czeladnikami blacharskimi (żydzi) a pracodawcami.

Dzisiaj we wszystkich warsztatach rozpoczęto pracę.

Bezrobocie malarzy. Od dzisiaj zaprzestali pracować czeladnicy malarze pokojowi, którzy postawili żądania ekonomiczne.

Tow. opieki nad dziećmi. Dzisiaj o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się akt otwarcia hoteliku przez oddział Łódzki Towarzystwa opieki nad dziećmi. Hotelik założony został przy ul. Milsza № 16.

Pod adresem p. Bendorfa. Od lat wielu cena napoi w Helenowie jest stała, kieliszek wódki kosztuje 5 kop. Wczoraj zaś sama cena była do godziny 6 wieczorem, a po tym czasie dzierżawca restauracji p. Bendorf podniósł ceny o 100%, korzystając z natłoku publiczności, która zebrała się na zabawę Pogotowia.

Jak nazwać podobne postępowanie?

Aresztowanie. Po dokonaniu rewizji w mieszkaniu aresztowany został inżynier Jan Dawidson i osadzony w więzieniu na ulicy Nowo-Cegielnianej.

Z Talmud-Tory. Wczoraj, o godz. 12 w południe odbył się akt zakończenia roku szkolnego w izraelskiej szkole rzemiosł (Talmud-Tora).

Ukończyło całkowity kurs szkoły i otrzymało świadectwa 18 wychowanków.

Rewizja. W lokalu przy zakładzie restauracyjnym przy ul. Wschodniej № 60 mieści się tymczasowe biuro Stowarzyszenia cecerów i introligatorów. W ubiegłą sobotę dokonano tam rewizji, podczas której znaleziono nielegalne wydawnictwa. Aresztowano właściciela restauracji i kilka osób postronnych.

Zabójstwa. W piątek o godz. 6 wieczorem na ulicy Średniej przed domem № 26 do przechodzącego 20-letniego Szmula Keniga dwóch wyrostków dało trzy strzały, kładąc go trupem na miejscu.

— W ubiegłą sobotę o godz. 2 po południu na idącego przez ulicę Nowo-Zarzewską 34-letniego Gottlieba Messyngera, robotnika fabryki akce. Tow. L. Geyera, napadło trzech ludzi. Dali oni kilka strzałów rewolwerowych. Messynger padł trupem na miejscu. Była to podobno zemsta osobista.

Zwłoki zabrała rodzina. Sprawców zabójstwa nie ujęto.

— Dzisiaj o godz. 10 rano do przechodzącego robotnika ulicą Długą na rogu Benedykta dano cztery strzały, kładąc go trupem na miejscu.

Napady. W ubiegłą sobotę na ul. Magistrackiej do mieszkania szweca pod nr. 40 weszło trzech ludzi uzbrojonych w rewolwery i zażądało pieniędzy. Zrabowali kilka rubli, z łupem uciekli. Na tejże ulicy kilku ludzi z rewolwerami w rękach późnym wieczorem zaczepiali przechodniów i bili, domagając się pieniędzy. Kilka osób zostało ograbionych.

Ujęcie złodzieja. Wczoraj, o godz. 10 wieczorem, na ul. Wschodniej schwytano złodzieja w chwili,

gdy kradł zegarek przechodniowi. Złodziej wyrwał się z rąk i zaczął uciekać. Przechodzący żołnierz strzelił w górę dwa razy. Złodziej umknął do bramy i tam go później przytrzymał.

Ogólnemu osłabieniu w ciągu ubiegłych trzech dni uległo sześć kobiet i pięciu mężczyzn, z tych troje odwieziono do szpitali, dwoje do mieszkań. Wszystkim doraźnej pomocy udzielił lekarze Pogotowia.

Otruca. Na ul. Katnej nr. 40 G. M., 2-letnia córka inżyniera przez pomyłkę zatrzała się jakimś płynem; wczoraj wieczorem na ulicy Wólczańskiej nr. 63 Piotr Remkiewicz, robotnik, lat 40, niewiadomo z jakich pobudek, w celach samobójczych napił się karbolu. W obydwóch wypadkach lekarze Pogotowia udzielił pomocy; Remkiewicz, mimo energicznej pomocy, w stanie beznadziejnym pozostawiony został na miejscu pod opieką rodziny.

Drobny ogień. W piątek, o godz. 10 wieczorem, przy ul. Średniej pod nr. 83, w przedalni od lampy elektrycznej zapaliła się bawełna. Na miejsce wypadku zawezwano I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej i straż ogniową miejską, przed przybyciem których ogień został ugaszony przez robotników.

Nagła śmierć. Wczoraj przy zbiegu ul. Młynarskiej i Zawadzkiej, na Bałutach, w oczach publiczności padł jakiś człowiek; był nim Michał Tomaski, tkacz, przybyły z Aleksandrowa, który, wieziony z miejsca wypadku przez Pogotowie do szpitala Poznańskich, w drodze zmarł. Przyczyna zgonu niewyjaśniona.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

Ostatni tydzień koncertów Karola Namysłowskiego. Uzdolniony dyrektor sympatycznej orkiestry włościańskiej i jednocześnie kompozytor utworów polskich: „Krakowiaków”, „Mazurów”, „Kujawiaków” i in., tnie smyczkiem, aż porwya za serce słuchaczy, — ostatni już tydzień do przyszłej niedzieli uprzyjemniać nam będzie wieczory w ogrodzie; niech więc amatorzy i miłośnicy swojskiej muzyki, pośpieszają licznie, ażeby dyrektora i jego drużynę za tak rzetelną pracę, na którą sobie w zupełności zasłużyli, nagrodzić, zapełniając ogród po brzegi.

Z Łodzi p. Namysłowski ze swoją drużyną podąży do Kijowa, dla dania szeregu koncertów, a zakończy sezon, na Litwie i Ukrainie.

Zyczymy więc dzielnej drużynie powodzenia w dalszej podróży.

*

W sobotę ubiegłą w ogrodzie „Paradyz”, na zabawie związku „Jedność”, prawdziwą niespodziankę urządził dyrektor Namysłowski, naszym robotnikom, dając im wesolą muzykę i swojskie ludowe piosenki. Rozbawieni goście za tak miłą niespodzianką, po skończeniu koncertu, na pożegnanie, urządzili dyrektorowi wspaniałą owocę, darząc go kwiatami.

Teatr. W piątek 5-go lipca będziemy mieli w teatrze Wielkim bardzo interesujący wieczór.

Afisz zapowiada występ gościnny p. Ireny Horwath, artystki teatrów rządowych warszawskich i Benedykta Woynowskiego, utalentowanego młodego artysty.

Odegrany będzie dramat 4 aktowy „Żywioły”, dramaturga i poety Zygmunta Krügera.

Prasa warszawska przyjęła „Żywioły” jak i inne jego utwory bardzo wyróżniająco.

„Żywioły” grane były w Warszawie w Rozmaitościach i Letnim z dużym powodzeniem.

Jednoaktowy utwór Krügera «Powrót» grany był na wieczorze Maryi Konopnickiej, po którym obecna na przedstawieniu znakemita poetka wręczyła młodemu autorowi zbiór dzieł swoich z piękną dedykacją, życząc dalszej owocnej pracy na polu literatury dramatycznej.

Część dochodu z tego przedstawienia przeznaczona jest na rzecz szpitala w Sieradzu.

Bilety nabywać można w cukierni Roszkowskiego.

Autor „Żywiołów” będzie obecny na przedstawieniu.

Na zakończenie odegrana zostanie 1-aktówka Schnitzlera «Kolacyjka».

Z WARSZAWY.

* Książki dla rzemieślników.

Zmarły przed paru laty w Warszawie architekt s. p. Marcelli Plebiński pozostawił zgromadzony znacznym nakładem pieniężnym księgozbiór złożony niemal wyłącznie z dzieł obejmujących budownictwo, rozmaite odmiany techniki, dzieła rzemieślnicze, albumy sztuki stosowanej

i t. p. Zgodnie z ostatnią wolą zmarłego część biblioteki została darowana na własność Muzeum przemysłu i handlu.

Obecnie wdowa po zmarłym s. p. Plebińskim wezwała znawcę fachowego w celu rozklastyfikowania biblioteki w przeważnej części pozostałej. Dzieła techniczne, odpowiednio do treści pani Plebińska postanowiła rozdać związkowi rzemieślniczemu, historycznemu i pedagogicznemu Macierzy Szkolnej, beletrystykę zaś dla chorych w szpitalu św. Łazarza.

Przykład powyższy zasługuje na naśladowanie. W ostatnich czasach publiczność warszawska zaczęła zbywać wiele roczników pism tygodniowych handlarzom na wagę. Tymczasem czytelnicy stowarzyszeń robotniczych i innych i filantropijne i szpitalne dla braku książek nie mogą zadośćuczynić żądaniom pacjentów garnących się do czytelnictwa.

* Kolonia dla obłąkanych.

Niezależnie od przekazanego warszawskiej gubernialnej radzie dobroczynności publicznej gminy po-benedyktyńskiego w Łowiczu na szpital dla chorych umysłowo, p. gubernator warszawski, baron Korff, wystąpił z projektem urządzenia pod Warszawą specjalnej kolonii dla nieszkodliwych chorych umysłowo.

Według projektu tego, pod tę kolonję ma być zakupiony folwark kilkomorgowy i na nim zbudowane domy dla chorych.

Gminy gub. warszawskiej, które teraz posyłają takich chorych do szpitala w Tworkach, a z braku w nim miejsc oddają chorych na utrzymanie włościanom, będą korzystały z nowej kolonii.

Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej i własne.

Petersburg, 28 czerwca. O godzinie 1-ej po południu, w ministerium spraw zagranicznych odbyło się podpisanie przez ministrów: spraw zagranicznych i handlu, ze strony zaś Włoch posła włoskiego, traktatu handlowego, ułożonego na podstawie porozumienia delegatów włoskich i rosyjskich.

Petersburg, 28 czerwca. Ministerium spraw wewnętrznych poleciło zaleźności w guberniach dotkniętych nieurodzajem, niezwłocznie przystąpić do pracy sprawozdawczej z kampanii żywnościowej. Sprawozdanie to powinno być nie tylko cyfrowe, lecz i zawierające opis warunków, w których prowadzono kampanję.

Petersburg, 28 czerwca. W ministerium komunikacji zorganizowano komisję, w celu opracowania projektu ubezpieczenia pracowników kolejowych, oraz robotników i rzemieślników kolejowych od nieszczęśliwych wypadków, które mogą zdarzyć się przy eksploatacji kolei.

Petersburg, 28 czerwca. Ministerium oświaty kończy opracowanie 30,000 odpowiedzi na zapytania w sprawie badań sanitarno-statystycznych w średnich i niższych szkołach. Ministerium opracowywa wnioski, dotyczące otwierania szkół średnich tylko w zakresie czterech klas wyższych.

Moskwa, 28 czerwca. Prezes zjazdu działaczy ziemskich, otrzymawszy wiadomość o zgonie hr. Heydena, poświęcił pamięci zmarłego gorące słowa serdecznego wspomnienia, charakteryzując go, jako działacza i człowieka. Drugą połowę posiedzenia zajęła dyskusja w sprawie zaprowadzenia i potrzeby drobnej jednostki ziemskiej. Potrzebę tę uznaje większość 48 zebranych przeciwko 27. Wniosek hr. Dührera przeciwko projektowi rządowemu, odrzucono. Zjazd zamknięto o godzinie 7-ej minut 45. Członkowie zjazdu, należący do partii kadetów, złożyli „votum separatum”, którego przewodniczący nie odczytał.

Moskwa, 28 czerwca. Dzisiaj, o godz. 5 po południu, zakończył życie Piotr hr. Heyden, znany poseł w pierwszej Dumie państwowej.

Mohylów, 28 czerwca. Szczęśliwie włościan ze wsi Zapotocze w pow. bychowski, uzbrojonych w widły, topory i koły rzuciło się na strażnika i włościan ze wsi Oleniny, kiedy ci ostatni zajęci byli naprawą grobli. Włościanie z Zapotocza przypuszczali, iż przez naprawę tej

FREDERYKA LEICMANA 937
GRZYBE! Sprzedaje się we wszystkich większych aptekach i składach aptecznych.
 PREPARAT z czystego miodu. Najprostsze i najczystsze przygotowywanie kofeiny. Główny skład u Karcewskiego i Łuksiewicza w Warszawie, Nowo-Senatorska 4.
 Cena pudełka rb. 1 kop. 20.

siedliłem się w tutejszym mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuję codziennie od 8 do 1 w południe od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-ej od 1-ej rano i od 4 do 6 po poł.

Dr. B. Rejt
 ul. Średnia № 5. 149r88

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
 Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w. rano od 8-6 popoł., w niedziele od 9-1 i od 3-6 popoł. 1420r377
 Ulica Południowa Nr. 2.

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.
 Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne.
 Przyjmuje od g. 8½-1 rano i od 5-8, rano od 4-5. 1070-r-71

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
Dr. St. LEWKOWICZ
 Zachodnia № 33 (obok lombardu akcyjnego)
 Dla panów od 9-1 i od 6-9, dla dam od 5-6 po poł. W niedziele od 9-1 i od 3-6 po poł. 114r89

Dr. H. Szumacher
 choroby weneryczne i skórne
 Nawrot Nr. 2.
 Przyjmuje od 8-11 i do 6-8 po połud. rano od 5-6. 637r307

Dr. Wład. Schoeneich
 Lekarz szpitala Anny-Maryi dla dzieci
choroby dzieci
 mieszka obecnie WIDZEWSKA 86
 naprzeciwko ogrodu Mikołajewskiego
 przyjmuje od 8-9 rano i od 4-6 popoł. 483-r-33

Lekarz szpitala Anny-Maryi
Dr. Ark. Goldenberg
 ul. Widzevska 108A (koło Głównej)
 choroby dzieci i wewnętrzne
 Od g. 1-ej do 2-ej i od 6 do 9-ej wiecz. w niedz. i święta o 8-ej rano. 205-r-55

Dr. Feliks Skusiewicz
 Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
 Przyjmuje od 4-8 wiecz. W niedziele i święta od g. 10 do 1 po poł. 507d409

Dr. med. W. KOTZIN
 ul. PIOTKOWSKA 71
Choroby serca i płuc,
 przyjmuje analizy płwociny, moczu, krwi, wydzielin ropnych i t. d. 876-r
 od godz. 9½-10½, i od 4-6.

Dr. S. SZNITKIN
 Nawrot Nr. 13
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
 Leczenie elektryczną i masażem.
 Przyjmuje od g. 8-11½ rano, od 5-8½ wiecz. 469-r-244

Dr. JELNICKI
 ul. Andrzeja 7.
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
 Od 8-10 rano, 5-8 po poł., w niedziele i święta 9-12 rano. 1463-r-213

Z powodu wyjazdu są do sprzedania różne sprzęty domowe i fortepian.

Wiadomość ul. Piotrkowska № 165 m. 5. 1044-3-1

Poszukuję 1 lub 2 pokoiów z kuchnią

w środku miasta. Oferty w „Rozwoju” pod lit. K. K. 1038-3-3

Confetti,
 lampiony, cheregiówki, gustowne dekoracje na zabawy ogrodowe najtaniej B. GRABOWSKI i S-ka, ul. Dzielna № 31. 927

Zaginął

kwit kaucyjny z gazowni nr. 949 na rb. 15.
 1033-3-3 L. Rabinowicz.

Do wynajęcia zaraz lub od 1-go Lipca

3 pokoje

z kuchnią, frontowe, suche, słoneczne z ładnym widokiem. Wiadomość MIKOŁAJEWSKA 40, u gospodarza. 987-d-9

Zakład freblowski z ogrodem.
 Kursy dla freblanek, świadectwa posiadane przez władze rządowe.

Pensja III-ch klasowa żeńska **Maryi Zarzyckiej**

zostały przeniesione na ul. MIKOŁAJEWSKA № 22 m. 24.

Zapisy kandydatek na freblanki oraz do trzech oddziałów wstępnych I klasy I-iej przyjmuje się do 4 lipca r. b., od 2-6 po poł. Rok szkolny i egzaminny nowostępujących 20 sierpnia. 1025-3-3

Przyjmuję nadrabianie pończoch.
 Mikołajewska 59 m. 56, 2 piętro.
 1111-d

ŚLUSARZ

poszukuje pracy w fabryce gilz przedalniczych, zna się na stalowaniu maszyn, może zastąpić majstra. Oferty w Admin. „Rozwoju” pod lit. I. P. 1046-3-1

WAGNER Kaucjonowane biuro Komisowe i Rekomendacyjne, Warszawa, Ryśka 5, telefon 18999, poleca osoby pracujące w nauce, handlu, przemyśle, rolnictwie. Nauczycieli, nauczycielki, kasyerów, buchalterów, korespondentów, dyrektorów, administratorów, agronomów, leśników, gorzelanych, techników, magazynierów, inkasentów, woźniców, prowizorów aptekarskich, ogrodników, chmielarzy, oficyalistów do cukrowni, ekspedjentów, ekspedjentki, biurowyści, bony różnych narodowości, ochmistrzyń, ochroniarzki, felczarki i t. p. Na żądanie kaucje, poważne referencje. 1688r49

Nie warto w domu gotować ponieważ

Kawiarnia „Stefana”
 Południowa 20, wydaje świetne **OBIADY** z 2-ch dań 25, z 4-ch 35 k., od godz. 12-4. 969-3

Pensjonat Letnisko Hofmanówka

za Zgierzem. Jest jeszcze kilka pojedynczych pokoiów z całodziennym utrzymaniem do wynajęcia. Wiadomość w „Cmiełowicie”, Piotrkowska nr. 31. 1018-3-3

SPIRYTUS DENATUROWANY
 do palenia, oświetlenia i ogrzewania,
spirytus zgaszczony w puszkach.
 Motory, latarnie, lampy, maszyny, piecyki i żelazka spirytusowe
H. OTTO i S. PORADOWSKI
 Reprezentacja Związku Gorzelników,
 Łódź — Krótka Nr. 9.
 Sprzedaż hurtowa (w beczkach) i detaliczna (w butelkach)
 H. Otto & S. Poradowski, Krótka № 9.
 Detaliczna: W. Kowalski — Zielony Rynek nr. 35.
 K. Wolski — Piotrkowska nr. 3.
 J. Wolski — Konstantynowska nr. 8.
 M. Grodzicki — Piotrkowska 173, obok Paradyża.
 W Pabianicach T. Dietrych — Zamkowa 350. 121-104-43

Ogłoszenie.
Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej niniejszem podaje do publicznej wiadomości, że od dnia 1 lipca do dnia 19 września r. b. (daty według nowego stylu) będzie kursować pociąg spacerowy № 24 pomiędzy przystankiem Andrzejów i stacją Łódź-Fabryczna codziennie oprócz niedziel i dni świątecznych, podług rozkładu następującego:
Czas warszawski.

Pociąg spacerowy № 21.					
Stacje	Odchodzi		Postój	Przychodzi	
	g.	m.		g.	m.
	rano				
Andrzejów	8	17	—	—	—
Widzew	8	30	2	8	28
Łódź-Fabr.	—	—	—	8	40
	rano				

Uwagi: 1) Pociąg składa się z wagonów wszystkich trzech klas.
 2) Na pociąg sprzedają się bilety według podmiejskiej taryfy.

Drobne ogłoszenia.

Agent-inkasent, kaucya gotówka — potrzebny. Oferty „Pracownik” w adm. „Rozwoju”. 1594-3-3

Były sekretarz magistratu dla braku środków do utrzymania, z przyczyny ciężkiej i długotrwałej choroby, przez którą pozabawił się służby, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, w przeciwnym zaś razie, uprzejmie prosi o łaskawe ofiary na założenie biura pisania próśb i t. p. w zakresie pisania wchodzących. Łaskawe oferty jako też ofiary nadsyłać pod lit. „I. D.” do Admin. „Rozwoju”. 1611-2-2

Do wynajęcia dwa pokoiki umeblowane na III piętrze, wejścia oddzielne, 30 rb. miesięcznie. Oferty nadsyłać do Administracji „Rozwoju” pod „T. 30”. 1615p31

Fortepian krótki czarny z metalową płytą, z dobrym tonem, z powodu wyjazdu do sprzedania. Ul. Panska nr. 75 m. 54. 1627s3p1

Ławki szkolne, tablice, para stołów, szafy kuchenne, rower damski i męski do sprzedania. Widzevska 126, szkoła. 1590-3-3

Młody człowiek z praktyką czterolatnią warsztatów mechanicznych i technicznych, pracował dwa lata jako oficyalista w jednej z większych fabryk mechanicznych, po ukończeniu służby wojskowej, prosi o jakiegokolwiek zajęcie. Oferty uprasza składać w adm. „Rozwoju” pod lit. H. C. 1597-2-2

Osoba średniego wieku, samotna, pochodzenia niemieckiego, pragnie zapoznać się z osobą pochodzenia polskiego, która mogła udzielać gruntownie nauki języka polskiego wzamian za język niemiecki. Życzący sobie zechcą łaskawe oferty sub „R. H. 40” składać w Administr. „Rozwoju”. 1613-1

Potrzebne podręczne. Piotrkowska 157 mieszk. 10. 1612-2-2

Potrzebne zużołe podręczne. Przejazd 48 m. 11. 1606p2w1

Pokój (kuchnia), z wygodką, wanna, piwnica, górą—do wynajęcia koblecie uczelniej lub małżeństwu za 5 rub. miesięcznie z obowiązkiem sprzątnięcia 2-ch pokoiów. Oferty nadsyłać do Administracji „Rozwoju” pod „R. K.” 1591-3-2

Pracownia sztucznych zębów Bolesława Juszcakiewicza. Panska nr. 75 m. 5. 814-30-26

Pianino nowe zagraniczne sprzedam. Wólczajska 216, stróż wskaże. 1616pc3

Przybłąkał się pies pudel czarny. Odebrać go można u Stanisława Kaczmarka, ul. Piotrkowska nr. 292 m. 19 za wynagrodzeniem. 1628-1

Poszukuję oddzielnego pokoju, może być przy rodzinie inteligentnej, pomiędzy ul. Karola, Wólczajska, Miłsza i Pańska. Oferty uprasza się składać pod lit. M. M. w Admin. „Rozwoju”. 1617-3-1

Poszukuje szycia w prywatnym domu. Widzevska 8 m. 16. 1620-1

Paniątka potrzebna do ekspedycji i zajęć kaatorowych. 10 rb. miesięcznie. Piotrkowska 46. Rutkowski. 1623-1

Potrzebny wprawny nakładacz lub nakładaczka do drukarni „Rozwoju”, Przejazd 8. 000

Przybłąkał się pies wyżeł, biały i żółty, można odebrać u Fr. Zalesińskiego, ul. Główna nr. 37 m. 36. 1630-1

Pokój umeblowany potrzebny. Oferty Piotrkowska 78, stróż. 1609-1

Sklep spożywczo-dystrybucyjny w dobrym punkcie do sprzedania, ul. Długa nr. 30. 1595-3-3

Tanio do sprzedania z powodu zmiany interesu, całe urządzenie herbaciarni z jednym bilardem, razem lub oddzielnie. Wiadomość Konstantynowska 65. 1560-3

Udziałem lekcji gry na skrzypcach, fortepianie i mandolinie. Ceny umiarkowane. Bol. Lewandowski, ulica Andrzeja № 7 m. 18. 1614-10-1

Udziałem lekcji francuskiego języka. Passaż Szulca nr. 4, mieszkania 20, od 1-ej do 4-ej po poł. Tamże jest pomieszczenie dla przyzwolonej paniątki, przy nauczycielce. 1502-6-5

Zaginęło świadectwo wyzwolenia, wydane z cechu tkackiego m. Łódzi na imię Gustawa Albrechta, z dnia 26/X 1874 r. Łaskawy znalazca raczy złożyć je w Adm. „Rozwoju”. 1598-1-1

Zaginął paszport, wydany z gminy Koblecie, powiatu noworadomskiego, na imię Maryanny Orłowskiej. 1601-3-2

Zaginął paszport na imię Michała Brusia, wypany z gm. Szydłów. 1607-3-2

Zaginął los 5-ej klasy nr. 15089 loteryi klasycznej Królestwa Polskiego. Łaskawy znalazca raczy złożyć takowy w Adm. „Rozwoju”. 1602-3-2

Zaginął paszport na imię Edwarda Kmiecińskiego, wydany z gminy Parzymowice, powiatu piotrkowskiego. 1589-3-3

Zaginął paszport na imię Tomasz Baranieckiego, wydany z gminy Wichertów. 1588-3-3

Zaginęła suka, foksteryer, biała, czarne łaty. Uprasza się o odprowadzenie jej na ulicę Targową nr. 37, za nagrodą. Stróż wskaże. 1626-3-1

Zaginął paszport na imię Józefa Tokarskiej, wydany z gminy Wola Węzykowska. 1629-3-1

500 żyrandoli elektrycznych 200 lamp stołowych elektrycznych.

Bardzo duży wybór kinkietów, ampli, pendli, abażurów, tulipanów, etc. etc.
stałe na składzie w firmie

W. Erickson i S-ka, Warszawa
ul. hr. Kotzebue 10.

1002-10-1

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacji towarowej Łódź Fabryczna zalegają niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. maju 1907 r. za frachtami: Suwałki 688 skóry, M. Wajsberg; Białystok 13232 skóry wyprawione, L. Rappoport; Moskwa pas. M. Br. 11695 skórzane towary, K. Szolc; Jarosław m. 2818 rzeczy domowe, Gratwał; Moskwa pas. M. Br. 11839 barwniki anilinowe, Badańska Anilinowa i Soda-wa fabryka; Warszawa posp. 44679 książki, J. Herman i S-ka; Warszawa 44718 książki, Gebetner i Wolf; Gorzkowice 9207 krzesła, „Wojeic-chów“; Częstochowa 106115 mydło zwyczajne, M. Sz. Kon; Warszawa 159243, 161047 i 159677 przedza wełniana, E. Briggs Br. i S-ka; War-szawa 160920 sardynki, J. Nimcowicz; Warszawa 160912 sukno, Orzech; Warszawa 160906 albumy, Gelwaser; Warszawa 158990 pudełka próżne, S. Apolkowski; Warszawa 158937 wyroby rękodzielnicze, M. Grynliches; Warszawa 159879 bakalie, Fruziński; Warszawa 159782 i 159781 cerata, Róziwicz, Krzywicki i S-ka; Warszawa 159681 blaszane wyroby, Braun-man Cwirko i S-ka; Warszawa 160455 stalówki, K. Wasilewski; War-szawa 160421 skórzane towary, Stybel; Warszawa 160418 skórzane to-wary, Stybel; Warszawa 159449, 159448 i 159447 tabaczne wyroby, W. Muśnicki i S-ka; Warszawa 159442 wyroby rękodzielnicze, S. Z. Linden-szat; Warszawa 159413 wyroby pończosznice, I Petersburskie T-wo; Warszawa 159323 płótno zwyczajne, Heler; Warszawa 161227 smar ma-szynowy, Rusko-Kaukaskie T-wo; Warszawa 160091 skrawki sukienne, Kotonomostek; Nowo-Aleksandrya 8282 chmiel prasowany, Kleniewski; Warszawa m. 189130 farba, Rutszejn; Warszawa m. 189941 tabaczne wyroby, Grochowski; Warszawa m. 188320 sznurowadła, Br. Lubern; Brześć i Nadw. 40694 wełniane towary, Sz. Fanaberya; Nowo-Ropsk 643 wyroby rękodzielnicze, Gorłód; Chabarowski 1776 rzeczy domowe, 24 Wschodnio-Syber. p. Stow.; Smorodino 4255 nici bawełniane, A. Starikow; Erywań 4323 powidła, A. Miazirów od Aziżowa; Moskwa m. R. Ur. 264211 pończochy, W. Wiłtow; Nowouzińsk 16499 wełniane towary, G. Beskin; Aleksandrowsk 41809 wyroby rękodzielnicze, Stronezin; Werch-nietokmak 3754 wełniane towary, Naczelnik stacyi dla Windla; Berdiansk 8235 wino, T-wo Połud. winnic; Charków m. 17836 sukno, I. F. Roma-nienkowa dla J. Rosentala; Homel 4986 galanteria, Bielnik; Wałk 3530 i 3529 wyroby rękodzielnicze, Nowikow; Kazań 12799 bawełniane wyro-by, D. I. Czernojarow; W. Wołoczek 63682 wełniane towary, Łukowli-kow dla M. A. Winera; Grjazowice 427 wyroby rękodzielnicze, Smirnow; Stanica 8484 wełniane towary, A. Seliwanowa dla M. Z. Kantora; Dmi-trow 2033 wełniane towary, Nieumow dla A. O. Berlina; Twer 99559 wyroby pończosznice, F. Pliner; Jegorjewsk 17956 wełniane wyroby, Chrenow dla Winera; Moskwa m. Półn. 40086, wyroby rękodzielnicze, Abramson; Białystok 127143, 127144 i 127145 wełniane towary, D. M. Solnicki; Białystok 127245, 127372, 127493, 127599 i 127626 tabaczne wyroby; J. Janowski; Białystok 127319 skórzane towary, A. J. Lizański; Białystok 127585 skóry wyprawione, I. Mścibowski; Białystok 127784 wełniane towary, D. M. Solnicki; Białystok 127842 wełna sztuczna, B. Zmiejko; Petersburg tow. 274455 przybory fotograficzne, „Kodak“; Pe-tersburg tow. 276216 skrawki płótna, M. W. Ziwi; Petersburg 277110 miedź, T-wo odlew. miedzianych rur, dawniej Rozenkranca; Petersburg 277174 płócienna, Wiw; Warszawa P. Z. 234686 ubrania gotowe, Sztab-zib; Wilno tow. 312467 sukno, B. Spokojno; Ryga 133578 konserwy rybne, A. Płandacz; Ryga 133641 przedza bawełniana, W. Ejkert; Moskwa m. M. K. W. 194744 i 194632 wyroby rękodzielnicze, B. Frejden-berg; Moskwa m. M. K. W. 194752 wyroby rękodzielnicze, I. Zimin; Moskwa m. M. K. W. 193021 sukno, Jaser; Moskwa M. Br. 35875, 36496, 36511 i 36528 wyroby rękodzielnicze, B. Długacz; Moskwa M. Br. 36092, 36122, 36410, 36417 i 36427 wyroby rękodzielnicze, Z. Persie; Moskwa M. Br. 36775 przedza bawełniana, W. Bułaszew i Czekalin; Mińsk M. Br. 270 wyroby rękodzielnicze, Ch. L. Perelman; Mińsk M. Br. 327 wyroby rękodzielnicze, Aschbrod; Kowno 97384 cukierki, Lewin; Odesa tow. 231948 wełniane wyroby, W. Blumberg dla Jarocińskiego; Odesa tow. 231234, 231235 i 231271 biszkopty, M. Kandel; Odesa tow. 231197 kar-melki, Władimir; Odesa m. 20939 wełniane towary, S. Kamlet dla Kape-lusznika; Kostopol 7092 krzesła gięte, Goldensztejn i Szapiro; Krzomieniec 13784 krzesła gięte, M. Kriwin; Kryżopól 3695 wyroby rękodzielni-cze, Gorfinkel; Żytomierz 9347 krzesła gięte, M. Handelman; Polonne 18552 naczynia porcelanowe, Grinar; Zwenigorodka 9299 wełniane wy-roby, Naczelnik stacyi; Równo 19728 i 19726 sukno, Pinhos Glejt; Żu-rawlewka 902 rzeczy domowe, A. Kipnis dla A. Szejberga; Żytomierz 8739 krzesła gięte, Tenenbaum.

Jeżeli wyżej wyszczególnione towary nie będą przez odbiorców przyjęte w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacji na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej Ustawy Rosyjskich dróg żelaznych.

1045-3-1

GOSPODARSTWO

z zabudowaniami, 22-morgowe, z sadem, dobrze prosperujące, z budynków roczny dochód 200 rb., w pobliżu Łodzi jest do **wydzierżawienia**. Wiadomość Ale-ksandrowska nr. 15 u A. Golca 1017-33

PIERWSZY Łódzki Zakład ARTYSTYCZNY

powiększania zdjęć foto-
graficznych
(NOWIKOW I SCHATKE)
Spacerowa 27.

Powiększanie wszelkiego rodzaju.
Wykończanie artystyczne. Ceny u-
miarkowane. 916-6-6

FOLWARK PRYZGON

do sprzedania z wolnej ręki, bez pośred-
nictwa osób trzecich. 984-8-6
Wiadomość: poczta Pabianice.

Berlitz

Kto się uczy języka podług

Metody Berlitz

oszczędza sobie Trudu, Czasu, Pieniądzy.

Próbne lekcje są bezpłatne i nie wchodzą w rachunek.

Metodę Berlitz i podręczniki wyróżniono następującymi nagrodami:
Wszehświatowa wystawa w Paryżu 1906 r. 2 złote medale i 2 srebrne, Zu-
rieh 1902 złoty med., Lille 1902 r. złoty medal, wszehświatowa wystawa
w St. Louis 1904 wielki medal, Lutych 1905 wielki medal.

Angielski, Francuski, Niemiecki, Włoski, Rosyjski, Holen-
deraki. — Szczegółów udziela:

Dr. fil. G. KUMMER, Widzewska 106a m. 5.

Przyjmuje od g. 11-1 r., od 2-4 p. p. 1 od 8-10 wiecz.

Metoda

SZKOŁA PRYWATNA

pod firmą „**ST. THOMAS**” Spacerowa
№ 34.

Lecje wakacyjne rozpoczną się 1 Lipca. Na kursach wieczoro-
wych dla dorosłych przygotowuje na świadectwa nauczycielskie, aptekar-
skie i inne.

1037-3 3

7-klasowe Polskie Gimnazyum Żeńskie z klasami przygotowawczemi

JANINY TYMIENIECKIEJ

przy ul. Średniej 23.

1034-10-1

Program szkolny zreformowany według współczes-
nych wymagań pedagogiki i higieny.

Wykłady nadal prowadzić będą prócz doświadczonej, sumien-
nych wychowawczyń, zaproszeni do współpracownictwa znani peda-
gogzy miejscowej Polskiej szkoły Handlowej, pp: Fuchs, Sliwinski,
Rachlewicz i Leman. Chóry szkolne pozostają pod kierownictwem
znanego dyr. chórów mieszanych, p. T. Jotejki. Od przyszłego roku
szkolnego otwarta będzie klasa 6-ta.

W klasach wyższych oprócz obowiązujących przedmiotów szkol-
nych, wprowadza się język Angielski. W klasach niższych —
gimnastyka i śpiew.

Zapisy nowowstępujących kandydatek do 6-ciu klas oraz
3-ich oddziałów kl. wstępnej, odbywać się będą podczas ferii
letnich w kancelaryi gimnazyum od d. 2-go lipca w godzinach od
1-ej do 3-ej po poł. (Wtorki, Czwartki i Soboty)

Blizsze informacje udzielane będą na miejscu w Zakładzie.